

KRONIKA PODRÓŻY PEKIN I OKOLICE

27 maja - 4 czerwca 2014 r.

Dzień pierwszy 27 maja 2014 r.

27 maja we wtorek o godzinie 6.30 spod siedziby Teatru Muzycznego, wyruszyliśmy w drogę do Warszawy na Okęcie, lotnisko im. Fryderyka Chopina. Wszyscy są jak zwykle punktualni. Zarząd SITPChem przygotowany oczywiście na wszystko. Prezes obserwował, czy humory wszystkim dopisują, Elżbietka dwoi się, aby wszystko przebiegało zgodnie z harmonogramem. Grażynka zaopatrzyła nas w śpiewniki i rozśpiewała, pracę rozpoczął także nasz podcazaszy Stefan. O godzinie 14.30 spotykamy się z pilotem p. Marcinem Serwackim z biura podróży ECCO TRAVEL z Warszawy.

O godzinie 16.30 Boeing 787 Dream Liner wzniósł się w przestworza na 8 i pół godziny, budząc w nas radość i trwogę. Do pokonania mieliśmy trasę z Warszawy do Pekinu długości 8631km. Trasa wiodła nad Mińskiem, Moskwą, Syberią, Mongolią (Ułan Bator) i nareszcie Pekin.

O godzinie 6.35 czasu lokalnego wylądowaliśmy w Pekinie (u nas godzina 24.00). Następnie pociągiem 3 przystanki i dotarliśmy po nasze walizeczki. Wsiadamy do podstawionego autokaru, a busik zabiera nasze bagaże a następnie docieramy do celu; hotel Yong An Hotel (cztery gwiazdki) gdzie witają nas uśmiechnięci Chińczycy.

Dzień drugi 28 maja 2014 r.

W Chinach przywitało nas słońce. Zakwaterowanie w hotelu, odpoczynek po trudach podróży i o 14.30 czasu lokalnego rozpoczęcie programu po Państwie Środka, pępek świata, azjatycki gigant gospodarczy. Pekin liczy ok. 20 mln mieszkańców (Beijing stolica północy), nowoczesne monstrum, które nigdy nie zasypia, nieznośnie hałaśliwe, zabiegane, modnie ubrane w najnowszych modelach aut, z szerokimi i gładkimi ulicami. Wielką metropolię opasają szerokie pierścienie obwodnic. Obok starej, niskiej zabudowy, w niebo wystrzeliły wieżowce, w których się pracuje, mieszka, robi zakupy. Uśmiechnięci Chińczycy pokażą nam sztukę parzenia herbaty, hodowli pereł, produkcji jedwabiu.

Rozpoczynamy zwiedzanie miejsc związanych z religijnością Chińczyków. Świątynia Lamy buddystów tybetańskich to jedna z najbardziej znanych w Pekinie świątyń lamaistycznych. Świątynia pełni rolę klasztoru i oazy spokoju. Składa się z pięciu głównych sal modlitewnych

(pawilonów), z których każda następna jest nieco większa od poprzedniej. Największa sala 5 tj. pawilon 10 000 błogosławieństw, mieści najpotężniejszą na świecie figurę Buddy Maitrei, wyrzeźbioną w jednym kawałku drewna o wysokości 26m, (6m) pod ziemią. Po obu stronach asystują 4 niebiańscy królowie. Z kadzielnic unoszą się kłęby dymu z kadzidełek. Napis w świątyni głosi: „*Jeśliś pogodnego serca to cudowność nastanie*”. Naprzeciw świątyni Lamy znajduje się świątynia Konfucjusza. Podobnie jak inne przybytki poświęcone mędrcom i filozofom, który stworzył podstawy moralności chińskiej, okrył ją kurz zapomnienia i spowita atmosfera przemijania. W mrocznym wnętrzu znajduje się zbiór zakurzonych instrumentów, naczyń i dewocjonaliów. Chińskie pojmowanie posłuszeństwa ojcu, pracowitości i szacunku dla rodziny to zasługa mędrca Konfucjusza.

Dzień trzeci 29 maja 2014 r.

Upalna pogoda. Po śniadaniu wyruszamy do zoo. Podglądamy Pandę Wielką. Zwierzątko 13 godzin dziennie je, przyswaja tylko 20% pożywienia, 80% wydalą. Trudno się rozmnaża, ciąża trwa 95 – 130 dni. Czasami rodzi 3 młodych, jedno umiera, jedno jest porzucane i wychowuje tylko jedno.

Następnie wizyta w zakładzie rzemieślniczym, wytwarzającym biżuterię z pereł hodowlanych. Podstawą hodowli pereł są małże słodkowodne „perloródki”. Umieszczane są w specjalnych siatkach na głębokości 1–2 m pod powierzchnią wody i pozostają tam przez określony czas. Perły takie nie są regularne. Nasza przewodniczka, miła Chinka, przedstawiła nam wiedzę o perłach, pięknych ozdobach, (korale, kolczyki, kolie), a także kosmetyki z nich wykonane oraz sztukę odróżniania prawdziwych klejnotów od fałszywych. Były bardzo przyjemne zakupy, a także degustacja wina z ryżu. Następną atrakcją dzisiejszego dnia to Pałac Letni (YIHEYUAN), rozległe włości cesarskie, pełne świątyń, pawilonów i pałaców rozsianych po parku otaczającym jezioro Kunming. Kompleks pałacowy zwany Ogrodami Naturalnej Harmonii. W pawilonie Życzliwości i Długowieczności zasiadała na tronie cesarzowa wdowa Cixi, z dynastii Qing, snując ciągle polityczne intrygi, a dwór trzymała żelazną ręką. Wokół pałacu leży dwór Cnoty i Harmonii, wspaniały teatr, pałac Nefrytowych Fal – areszt cesarza Guangxu za zaangażowanie się na rzecz reform. Dalej wzgórze 10 tysięcy Długowieczności, wreszcie najdłuższy most kamienny w Chinach liczący 150m, most 17 Łuków. Woda w jeziorze, to woda niebiańskiej czystości (w rzeczywistości brudna). Wzdłuż brzegu jeziora znajduje się galeria deptak, 728m długości, gdzie na sklepieniu zadaszenia znajdują się setki dzieł sztuki malarskiej.

W końcu mijamy marmurową łódź, ekstrawaganckie cacko, na stałe przycumowaną u brzegu

jeziora. Cesarzowa Cixi wyłożyła na łódź fundusze przeznaczone na rozbudowę floty. Program napięty jak zwykle, a grupa chłonie jak gąbka. Zobaczymy Świątynię Lazurowych Obłoków, łatwo rozpoznawalną po 33.5m Pagodzie Diamentowego Tronu, utrzymaną w hinduskim stylu. Świątyni strzegą dwaj potężni ochroniarze Hu i Ha. W bocznym pawilonie zgromadzono 500 posągów lohanów (arhatów), są to istoty ludzkie, które osiągnęły doskonałość, wyrwały się z kręgu śmierci i pozostaną na świecie do czasu nadejścia kolejnego Buddy.

Wieczorem po obiadokolacji wspaniała uczta dla ducha, w Czerwonym Teatrze w Pekinie (19.30 czasu lokalnego), „The legend of KUNGFU”. Teatr Czerwony hojnie ozdobiony neonami.

Kilka fotek po spektaklu i do hotelu. Jest gorąco, upalnie.

I tak nastał dzień czwarty.

Dzień czwarty 30 maja 2014 r.

Znów przywitało nas słońeczko. Wyruszyliśmy po śniadaniu do fabryki jedwabiu. Jedwab, włókno pochodzenia zwierzęcego, uzyskiwane z kokonu jedwabnika morwowego. Z jednego kokonu otrzymuje się od 1-1,6 km nici jedwabnej. Lśniący kolorem tęczy, zwiewny jak mgiełka, towarzyszy człowiekowi od kilku tysięcy lat przybierając postać szat królewskich, liturgicznych, sukien ślubnych i nie tylko, apaszek, bluzek, krawatów, pościeli, narzut. Jest najbardziej ekskluzywnym włóknom, jest barwiony naturalnymi barwnikami. Jest jednym z najcieńszych i najbardziej wytrzymałych włókien naturalnych. Światowa produkcja jedwabiu stanowi 0.2% całej produkcji włókien. Zostaliśmy wtajemniczeni w kolejne etapy produkcji włókna, a następnie trzeba zostawić tutaj trochę yuanów. Zakupy były owocne, kołderki i poduszki całoroczne i sezonowe dla dzieci i dorosłych, cieszyły się największym powodzeniem.

Następny etap dzisiejszej wędrówki to rozległy Plac Tiananmen (Plac Niebiańskiego Spokoju) to dusza Chin. Wielka wybrukowana przestrzeń, w 1989 r. miejsce tragicznie zakończonych demonstracji studenckich. Największy plac na świecie, może zmieścić 1 mln ludzi. Jest gigantycznym podkreśleniem potęgi państwa, tu pochowano Mao i wznosi się gmach Parlamentu. Na placu znajduje się pomnik Bohaterów Ludowych, mauzoleum Mao Zedonga, Hala Zgromadzeń Ludowych, Muzeum Narodowe i Muzeum Kolejnictwa. Na zachód od placu widnieje jajoławy supernowoczesny tytanowo-szklany gmach Opery Narodowej, otoczony fosą z wodą. Od północnej strony wznosi się brama Tiananmen z balkonem służącym jako trybuna podczas defilad, na której umieszczono wielki portret Mao i napisy „*niech żyją wszystkie zjednoczone narody świata*” i „*niech żyje CHRL 10 tysięcy lat*” (białe znaki na czerwonym tle).

Po oddaniu pokłonu Mao ruszamy do Zakazanego Miasta, 32 hektarowa rezydencja

24 władców z dynastii Ming i Qing. Do Zakazanego Miasta przechodzi się pod portretem Mao. Elegancja i przepych skomponowana z dwu barw złota i purpury. Kompleks składa się z 980 budowli i 9000 pomieszczeń. Zakazane Miasto obejmuje obszar niegdyś niedostępny dla rzesz śmiertelników, który był zarezerwowany tylko dla cesarza. Następnie zaczyna się fosa szerokości 58m, otaczająca mury o szerokości 8,5–10m i dalej wybrukowany dziedziniec z pięcioma łukowymi mostkami. Na wprost wznosi się Pałac Najwyższej Harmonii, gdzie cesarz sprawował funkcje urzędowe. Pałac umieszczony jest na 3-kondygnacyjnym podwyższeniu. Do wejścia wiedzie podwójny ciąg schodów, rozdzielony ozdobioną płaskorzeźbami kamienną pochylnią, zarezerwowaną dla cesarskiej lektyki. Wewnątrz znajduje się tron cesarski. W dwóch wielkich kadziach stojących na zewnątrz gromadzono wodę na wypadek pożaru. Opodal na północ stoi Pałac Pośredniej Harmonii, gdzie monarcha udzielał głosu ministrom i jako ostatni wznosi się Pałac Trwałej Harmonii, gdzie cesarz nadzorował ostatnie etapy egzaminowania urzędników państwowych. W Zakazanym Mieście wszędzie widnieją rzeźbione bądź malowane smoki. Symbolem Chin jest smok. Chiński smok posiada ciało węża, pysk wielbłąda, łuski karpia, łapy tygrysa i szpony orła. W pysku często trzyma perłę, która symbolizuje doskonałość. Drugim zwierzęciem Chin jest lew, który był symbolem dostojności i potęgi, ochraniał przed złymi mocami i duchami. Chiński lew ma kręconą grzywę i wygląda na rozbrykanego. Często siedzi ich para przed ważnymi gmachami. Samica jedną łapą przytrzymuje młode, samiec przytrzymuje łapą kulę.

Następnie spacer po parku Jingshan (Park Malowniczego Wzniesienia), nazywany przez cudzoziemców Wzgórzem Węglowym. Wzgórze usypane zostało z ziemi wybieranej podczas kopania fosy otaczającej Zakazane Miasto. Z wierzchołka wzniesienia roztacza się panorama pałacowego kompleksu.

Każdy w tym dniu znalazł coś dla siebie. Na koniec łyk zimnego piwa, jedzonko, hotel, i ewentualnie zajęcia w grupach.

Dzień piąty 31 maja 2014 r.

Zapowiada się upalny dzień. Sobota, my jednak pracujemy na pełnych obrotach. Po śniadaniu jedziemy do parku Ritan, a tam mieszkańcy Pekinu uprawiają ćwiczenia Tai Chi. Piękne sylwetki, sprężyste ruchy, świetny relaks. Dołączamy do nich i okazuje się, że to nie takie proste, ale zabawa świetna. Po porannej gimnastyce udajemy się do tradycyjnej chińskiej herbaciarni. W Chinach jest 3000 gatunków herbat, pije się herbatę wszędzie, zwłaszcza do posiłków. Ma wiele smaków i odmian np. chryzantemowa, zielona, czerwona, jaśminowa, ośmiu klejnotów. Chinka

przedstawiła nam ceremonię parzenia herbaty, a następnie odbyła się degustacja. Były też zakupy herbaty i pięknych filiżanek, wszystko za odpowiednią cenę.

Dalej autokarem przemieszczamy się do hutongów. Przejazdka riksami po najstarszych uliczkach miasta. Niektórzy właściciele rikszy byli bardzo szczupli i naprawdę ciężko pracowali. Wąskie zaułki i ciasne podwórka pekińskich hutongów (po mongolsku to studnia) więcej mówią o prawdziwym starym Pekinie niż niejeden tron, ołtarz, czy porcelanowy dzban. Wiele takich osiedli mieszkalnych zniknęło w okresie modernizacji Chin, a te które przetrwały urzekają niezwykłym czarem. Hutongi to budynki mieszkalne złożone z czworobocznych podwórek, niektóre mają nawet 300m² powierzchni. Byliśmy gośćmi w jednym z takich domostw. Niektóre podwórka zamykają drzwi pięknie zdobione chińskimi znakami lub motywami religijnymi. Wszystkie bramy i drzwi zwrócone są na południe, podobnie jak w chińskich świątyniach. Na progach drzwi umieszczone są kamienne figury, które informują jakie stanowisko piastował mieszkaniec hutongu. Sporo ciekawostek można odkryć po obu stronach jeziora Qianhai (w pobliżu hutongów). Przy wszystkich uliczkach nagromadzonych jest dużo kawiarni i kafejek, to wspaniałe miejsce na odpoczynek w nastrojowym otoczeniu.

Po hutongach przenosimy się do Parku Morza Północnego Beihai, które jest romantycznym zakątkiem wabiącym pary, które błakają się od pawilonu do pawilonu. Największą część parku zajmuje jezioro, po którym również płyniemy. Przysadzista Biała Pagoda (Dagoba) wieńczy szczyt wzgórza, stąd roztacza się panorama Pekinu. Ścieżki zbiegają ze wzgórza pośród fantastycznych pawilonów i skalnych ogrodów. Na brzegu jeziora znajduje się Ekran Dziewięciu Smoków. Konstrukcja ma długość 27m i wysokość 5m, pełni zaporę dla złych duchów. Smoki na ekranie ułożono z 400 glazurowanych kafli.

Po hutongach i pięknym parku odwiedzamy centrum handlowe, było nam to potrzebne. Centra handlowe przyciągają kupujących cenami i podróbkami. Wiele z nich prezentuje jednak dobrą jakość. Centra handlowe dzielą się na dwie kategorie, lśniące nowe galerie pełne sklepów firmowych różnych marek oraz skupiska otwartych stoisk przypominające halę targową. W sklepach roi się od personelu, który rzadko posługuje się jakimkolwiek językiem europejskim, zachęta do kupna ogranicza się więc do wskazywania towaru, a targowanie odbywa się za pomocą kalkulatora. Sprzedawcy z reguły podają nieprawdopodobnie zawyżoną cenę, należy targować się i nie zgadzać się na więcej niż połowę ceny wywoławczej.

Po zakupach obiadokolacja, a kto się uwinie z posiłkiem ma wolny czas na okazałe centrum handlowe. Powrót do hotelu, odświeżenie się i od 20.00 zwiedzamy Pekin nocą. Podziwiamy podświetlany ekran, stanowiący „dach” deptaka pomiędzy eleganckimi kafejkami i mini ogrodami. Wymiary ekranu to 253 m x 25m. Chińczycy spędzają tutaj sobotni wieczór z rodzinami. Jest

bajkowo, na ekranie pojawiają się a to szumiące morze, roślinność, żyjątka morskie, drapacze chmur itd. Koniec Pekinu nocą, nastąpiła burza i ściana deszczu, ale będzie powtórka z rozrywki.

Powrót do hotelu.

Dzień szósty 1 czerwca 2014 r.

Powitało nas jak co dzień słońce. W Chinach także był obchodzony Dzień Dziecka. W niedzielę Chińczycy nie pracują. Po śniadaniu jak zawsze pysznym wyruszamy na dalsze zwiedzanie Pekinu.

Zaczynamy od świątyni Białego Obłoku – Taoizmu. Taoizm jest bardziej mistyczny niż religijny, jego wyznawcy akceptują rozwój rzeczy według ich własnej harmonii (dynamika przyrody i siła we wszechświecie). Unikanie konfliktów i sztuka walki czerpiąca z zasad łagodności. Mnisi taoistyczni mają długie włosy związane w kok, noszą przymałe kubraczki i proste spodnie. Nefrytowy Cesarz najważniejszy z bogów w Taoizmie, z czarną brodą na smoczym tronie i otacza go 6 najważniejszych urzędników. Następny przystanek to najstarsza ulica miasta Liuchang z antycznymi sklepami z przedmiotami chińskiego rzemiosła ludowego.

Dalej autokarem zmierzamy do wioski olimpijskiej. W przygotowaniach do olimpiady w 2008 r. Chińczykom towarzyszyła myśl, że to będą najlepsze igrzyska wszech czasów. Kosztowały 37 mld USD. Najbardziej efektownie przedstawia się Stadion Narodowy nazywany olbrzymim ptasim gniazdem, mieszczący 80–90 tysięcy widzów. Były tutaj nasze okrzyki kibicowania i ogólna radość. Budowla w kształcie kostki lodu to basen olimpijski. Budynek stacji telewizyjnej jest w kształcie głowy smoka. Szczególny punkt tego obiektu, to miejsce gdzie zapłonął znicz olimpijski. Wokół stadionu poruszały się potężne roboty dbające o porządek. Witamy nas uśmiechnięte maskotki olimpijskie. Obiekt olimpijski zajmuje powierzchnię 3 x 1,5km. Z autokaru rzut oka na nowoczesny gmach telewizji CCTV.

Pekin pomimo swojego gorsetu politycznego cieszy się wyzwoloną sceną artystyczną. Przykładem jest Dzielnica Artystów 798 (Art Distrikt), mieszcząca się w nieczynnej fabryce elektroniki dla przemysłu zbrojeniowego. W budynkach fabrycznych mają siedzibę liczne pracownie projektanckie, sklepiki, modne kafejki i galerie. Chiny to matka wynalazków, trudno wyliczyć wszystkie, ale niektóre warto przywołać proch, który był używany do oświetlenia, jedwab, porcelana, sadza, papier z włókna konopi, pieniądze papierowe, szczepionka przeciw ospie, druk, pług, wialnia, motyka, w żegludze skośne żagle.

Obiadokolacja, hotel i zajęcia w grupach.

Dzień siódmy 2 czerwca 2014 r.

Jak zwykle po śniadaniu, przy łagodnych promieniach słońca (bez upału) jedziemy do Badaling 70km od Pekinu na Wielki Mur Chiński. Ta niezwykła budowla wijąca się w pagórkowatym krajobrazie północnych Chin, to opadająca, to pnąca się ku szczytom wzgórz, zalicza się do największych cudów świata. Park Narodowy z Murem Chińskim leży w górach YAN-SHAN na wysokości 880m. Wielki Mur ciągnie się od morza na wschodzie Chin, a kończy na pustyni Gobi. Długość muru wynosi według różnych źródeł od 8000-10000 km, wysokość wynosi 8-10m i szerokość 2-6m. Mur zwieńczony jest co pewien odcinek wieżami strażniczymi, odwzorowując ukształtowanie terenu. Na pewnych odcinkach wymaga ostrej wspinaczki lub trudnego zejścia. Budowany był przeciwko ludom północy. Przy budowie muru wielu ludzi zmarło z wycieńczenia i niedożywienia, a ich ciała służyły jako materiał wiążący. Mur pełnił także rolę transportu. Badaling jest obleżony turystycznie, przewijają się tutaj hałaśliwe tłumy.

Grupa oddanych kibiców klubu sportowego „Piast” Gliwice, wystąpiła w koszulkach z szalikami i hymnem tegoż klubu na Wielkim Murze Chińskim który jest świadectwem poczucia dziejowego zagrożenia, podobnie jak tenże klub. Dla Chińczyków *„Kto nie był na Wielkim Murze to nie jest bohaterem”*.

Następny etap zwiedzania to groby cesarskie, panujących z dynastii Ming. Tu spoczywa 13 cesarzy.

Grobowce usytuowano według ścisłych reguł astrologicznych. Do grobowców wiedzie pięć i trójprześciowa brama, następnie pawilon Steli z płytą, z tekstem wychwalającym władców. Dalej rozciąga się piękna święta droga Duchów, panuje tutaj cisza i spokój, ułatwiające w drugim życiu egzystencję dobrego człowieka. Wzdłuż drogi piękne ogrody i posągi zwierząt pełniących rolę strażników. Dalej droga wiedzie przez bramę Smoka i Feniksa do właściwego grobowca. Pierwszy z zespołu grobowców jest miejscem pochówku cesarza YONGLE, na którego polecenie powstało Zakazane Miasto i Świątynia Nieba.

Czeka na nas autokar i wizyta w zakładzie rzemieślniczym, produkującym wyroby z emaliowanej miedzi Cloisonne. Cacuszka ręcznie wypracowane, ogromne i maleńkie. Wazony zdobiące komnaty rządowe, ogromne w cenie np. 17 mln yuanów, ale także kolczyki, bransoletki i atrakcyjne różności. Trudno znaleźć dwa identyczne dzieła.

Obiadokolacja smakowała wyśmienicie. Wszyscy pełni wrażeń, a to jeszcze nie koniec.

Wyruszamy na wieczorny targ z żywnością. A tutaj płazy, gady, pająki, owoce morza, pierogi, szaszłyki z owoców południowych, mleko kokosowe, ptactwo różnego gatunku, czego dusza zapagnie. W pobliżu znajduje się kościół katolicki św. Józefa, lecz zamknięty.

Kontynuujemy Pekin nocą. Przemierzamy się pekińskim metrem, bilety wielokrotnego użycia, szkoda bo ładne. Ulice pięknie oświetlone, mnóstwo neonów, głównie dominuje kolor czerwony. Atrakcją jest ulica 1000 restauracji. Prawie w każdej brak miejsc, a cierpliwi Chińczycy czekają przed restauracjami na wolne miejsce i posiłek, śmiejąc niemiłosiernie łupinkami ze słonecznika. Jest też restauracja z flakami, smak których zachwalał nasz chiński przewodnik Mateusz. Pełni wrażeń wracamy do hotelu, aby się zresetować. Nieubłaganie nadszedł dzień kolejny.

Dzień ósmy 3 czerwca 2014 r.

Przywitało nas słońce, zapowiada się upalna pogoda. Śniadanko, czas wolny, później zwiedzanie. Zaczynamy od niedawno odrestaurowanej uliczki Qianmen dosłownie ulica Bramy Przedniej. Jest połączeniem nowoczesności z czasami minionymi, mająca długość 845m. Typowy deptak z firmowymi sklepami, pamiątkami, a także słodkościami i artykułami spożywczymi. Można tutaj przemieszczać się zabytkowym tramwajem. Jedną z przecznicy tej ulicy, to ulica czerwonych latarni, piękna. W czasach minionych tą ulicą cesarze udawali się do Świątyni Nieba na modlitwę. Ulica relaksu i miłej atmosfery.

Przemierzamy się więc dalej do Świątyni Nieba z okresu dynastii Ming. Najważniejszym tutaj jest Pawilon Modłów o pomyślny rok, wzniesiony za czasów panowania cesarza Yongle. Cesarscy mistrzowie wskazali, że dokładnie w tym miejscu niebiosy spotykają się z ziemią. Pawilon wiosną służył jako miejsce obrzędów i modlitw o pomyślne zbiory. Pawilon Modłów mierzy 36.5m wysokości, wzniesiono go bez jednego gwoźdźdź. Cztery środkowe filary symbolizują pory roku, 12 zewnętrznych symbolizuje miesiące, 12 wewnętrznych godziny dnia. Ściana echa przekazuje dźwięki po obwodzie pawilonu. Okrągły Ołtarz Nieba składa się z 3 poziomów reprezentujących, ziemię, śmiertelników i niebiosy. Na każdy poziom wiezie 9 stopni. W chińskiej kosmologii cyfrze 9 przypisywano szczególne znaczenie, ponieważ ziemię od niebios dzieliło 9 warstw.

Nasza piękna wędrowka po Pekinie dobiegła końca. Docieramy do restauracji na pożegnalną kolację ze słynną kaczką po pekińsku. Chrupiąca skórka oddzielająca się od miękkiego mięsa, podawana na pszenicznym naleśniku z ogórkiem, zieloną cebulką i sosem śliwkowym. Dieta chińska to pszenne bułeczki, makaron, ryż. Dania mięsne opiekane na rożnie i smażone. Warzywa to głównie kapusta pekińska, sałata lodowa, tofu, bakłażany, sałatka z pomidorów i oczywiście owoce morza. Na deser owoce. Potrawy je się pałeczkami z miseczek, zaś zupy łyżką.

Po kolacji wracamy do hotelu i niestety pakowanko.

Dzień dziewiąty 4 czerwca 2014 r.

Rankiem dziewiątego dnia podróży, 4 czerwca 2014 r. opuszczamy hotel i jedziemy na lotnisko w Pekinie. Autokar prowadził w czasie naszej wycieczki chiński kierowca, sympatyczny i uczynny Hułan. Odprawa na lotnisku i pożegnanie z sympatycznym, operatywnym i perfekcyjnym przewodnikiem z Chin, Mateuszem, mówiącym piękną polszczyzną. Studiował polonistykę na Uniwersytecie w Pekinie. Wracamy z pięknej azjatyckiej bajki. Odlot o godzinie 8.45 czasu pekińskiego z terminalu 3. W Warszawie wylądowaliśmy w samo południe o godzinie 12.10 czasu polskiego i dalej autokarem do Gliwic. Oczywiście wcześniej serdeczne pożegnanie z naszym świetnym pilotem Marcinem. Do bazy pod Teatr Muzyczny dotarliśmy o godzinie 18.00. Wszyscy jesteśmy bardzo zadowoleni, wycieczka jak zawsze udana, doskonale zorganizowana i przebiegła w świetnej atmosferze.

Kronikę opracowała

Eleonora Miąsko

*Życie jest podróżą w nieznane, drogi naszych podróży krzyżują się nieskończoną liczbę razy.
O pięknie naszego życia, naszej podróży w nieznane decydują Ci, których spotykamy na skrzyżowaniach dróg.*